

Stanisław Tabisz

Portrety kobiet

Uzdolniony ponad akademicką przeciętność uczeń Jerzego Nowosielskiego chwali swojego Mistrza i dogłębnie rozumie artystyczno-teologiczną zasadę "realizmu eschatologicznego". Jego postawa fascynacji, wynikająca z "sukcesji doświadczenia" warsztatowego i duchowego artystów minionych epok, jest poniekąd przeciwieństwem w stosunku do wszelkich, powszechnie akceptowanych przez współczesność tendencji manifestowania skrajnego indywidualizmu i hermetyzmu.

On rezerwuje dla sztuki malowania obrazów poczucie piękna i potrzebę wzruszenia, klarowność formy oraz wewnętrzną wizję prawdy, która ustanawia właściwe proporcje obecności tego, co widzialne i tego, co zakryte duchową tajemnicą. Roman Zakrzewski od wielu już lat maluje portrety jedynej kobiety, inspirując się przeważnie wizerunkiem swojej żony, utrwalając i sławiąc tym samym jej wdzięk i urodę, liryczny nastrój oraz piękno i czystość jej duchowego wnętrza. Wysmukła twarz i szyja, migdałowe oczy, zmysłowe usta — to kanon zaczerpnięty od Amadeo Modiglianiego — i podobny, dyskretnie melancholijny wyraz całości. Zdarza się, że powodem do namalowania portretu jest inna kobieta, lecz w tym przypadku artyście nie chodzi o dosłowne odzwierciedlenie zewnętrznego wyglądu, ale o dotarcie do wewnętrznego ideału.

Na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat portrety malowane przez Romana Zakrzewskiego zmieniały się stopniowo ewoluując w stronę renesansowego pojęcia kompozycji i harmonii, bardziej zmysłowego wizerunku człowieka z jego otoczeniem i bliską przestrzenią. Rozwijała się także i doskonaliła techniczna strona tego malarstwa, od gęsto i kryjąco zakładanych płaszczyzn, aż po efekty świetlistości i głębi osiągane malarską metodą "płynnego laserunku". Technologiczna alchemia i techniczna sprawność pozwalają Zakrzewskiemu na osiągnięcie efektów rzadko dziś spotykanych w malarstwie współczesnym. Artysta jest zdania, iż potrzeby wyrazowe kształtują i doskonalą technikę malowania. Nie jest ona tylko rezultatem czysto praktycznie przyjętej metody, lecz wiąże się i zależy od artystycznego, twórczego przeżycia i przesłania. Dlatego z niezwykłą uwagą i dbałością Zakrzewski studiuje opracowania na temat technologii i technik malarskich stosowanych w renesansie czy w innych epokach. Precyzja i "malarski słuch", z jakim nakłada kolejne warstwy laserunków świadczą o potrzebie powrotu do rzetelnych doświadczeń i tajników klasycznego malarstwa, o ambicji osiągnięcia warsztatowej doskonałości.

Portrety kobiet malowane przez Romana Zakrzewskiego mają w sobie coś ze szlachetnego skupienia i medytacji. Bardzo pieczołowicie komponowane i przemyślane w najbardziej znaczących i nieodzownych elementach sprawiają wrażenie wymownego znieruchomienia i wysmakowanej elegancji. Każdy układ rąk, przechylenie ramion, łuk szyi, profil policzka, ułożenie włosów, rozchylenie bądź ściśnięcie palców — tworzą precyzyjną logikę kierunków, kontrastów, rytmów, akcentów. Można śmiało powiedzieć, że Zakrzewski dąży do personifikacji ideału jedności świata, a także do ocalania wiecznego pragnienia, jakim jest uskrzydlające dobro odwzajemnionej miłości do kobiety.

Zakrzewski maluje powoli, metodycznie zastanawiając się nad każdym elementem i detalem układu kompozycyjnego, kontrolując intelektem żywioły swoich intuicji. Pomimo tego, jego portrety emanują liryzmem i tajemniczym klimatem związanym z najsubtelniejszymi odcieniami zmysłowości kobiecej. Kreowana przez Zakrzewskiego kobieta łączy w sobie

pewien ideał piękna i nieskazitelności. Bywa dojrzała i spokojna lub dziewczęca i płocha. Dopasowana do każdej swojej roli nie stara się udawać i kokietować. Urzeka blaskiem naturalnej kobiecości w jakimś duchowym zapatrzeniu. Oczarowuje, ale jednocześnie stwarza dystans niczym adorowana świętość. Jest madonną na wyżynach mistycznego uwielbienia.

W postawie artystycznej Zakrzewskiego tkwi jakaś nieustannie pielęgnowana tajemnica pochodząca z niezwykle przekonywającej sublimacji. Pozwala ona poprzez swoją prostotę i magnetyzm dostrzec w kobiecie i odsłonić w obrazie prawdy przejmujące i niezbywalne. Przybliża w ten sposób do prawdziwego doświadczenia dobra i piękna żyjącego w ideale kobiecości. Podobnie, obrazem wyniesionym z duszy była ikona bizantyjska stworzona podług stylistycznych reguł kanonu przesyconego przeżyciami mistycznymi. " Staram się nie zagubić wymiaru duchowego. Mam duchowy ideał, do którego dążę "— mówi Roman Zakrzewski. Sztuka musi istnieć w obszarze sacrum, bo prawdziwe piękno jest święte ".

W malowanych przez ostatnie kilka lat obrazach artysta podąża w głąb czasu. Stara się jak najwięcej skorzystać z historycznych doświadczeń i osiągnięć malarstwa minionych epok. Inspiruje się obrazami (portretami) wczesnorenansowymi, jak również późniejszymi dziełami mistrzów włoskich i holenderskich. Tak od strony uzyskiwania kolorystycznej świetlistości i harmonii, jak i od czysto warsztatowej receptury, zgłębia i adoptuje tajniki warsztatu dawnych mistrzów w sposób adekwatny do swoich potrzeb i stosowanych środków wyrazu. Maluje przecież kobiety żyjące we współczesnej epoce, a epoka ta manifestuje w społecznym zaślepieniu feministyczną agresywność i niedopasowanie się kobiet do swoich naturalnych ról. Dlatego w czasach mass-medialnej inkwizycji rozpowszechniającej wyjąłowane atrapy najbardziej intymnych i dojmujących wartości, potrzebny jest wizerunek kobiety pełnej, dojrzałej i olśniewającej. Jestem przekonany, iż portrety malowane przez Romana Zakrzewskiego ukazują nam, gdzie leży siła, piękno i majestat kobiety. Jakie działanie ma jej powabna cielesność i wdzięczne okrycie, a jaką moc wewnętrzny blask i życiodajna tajemnica.

Architektura & Biznes, nr.5 (maj 1998), Stanisław Tabisz.